Opłata uiszczona rycz. **Tarnów dnia 23 lutego 1928** Cena egzemplarza **20** gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	200 Zł.
1/2 strony	100 „
1/4 „	60 „
1/8 „	30 „
1/16 „	15 „
1/32 „	8 „

Zamiejscowe 20% drożej. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 7. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok III.

W cytadeli Józefowi Piłsudskiemu wyśniła się wizja spojenia wszystkich warstw społecznych, w celu zerwania kajdan niewoli.

Dziś **Jedynka** jednoczy w sobie wszystkich chętnych pracy przy budowie niezależnego bytu wyzwolonej ojczyzny.

Jedynka to szare miljony uczciwych Polaków, chcących z Marszałkiem Piłsudskim współpracować w ogromnym dziele, które krwią swoją szczodrze przypieczętowali ich bracia i synowie.

Wyborcy! Jeśli ta krew przelana nie ma iść na marne,

Jedynka musi zwyciężyć!

Jedynka a trzydziestka.

Co mówi dr. Matakiewicz o trzydziestce. — Hurra — hurra — a co w sercu.

Jeden z twórców stronnictwa kat. ludowego, długoletni prezes tego stronnictwa i filar tej miary, że powszechnie stronnictwo kat. ludowe nazywano partją Matakiewicza, wypowiedział się na wiecu przedwyborczym w Tuchowie bardzo ostro przeciwko swemu wczorajszemu środowisku politycznemu.

Poseł Matakiewicz usiłował od dłuższego czasu zaszczepić ideę Marszałka Piłsudskiego w szeregach katolicko ludowych. Praca ta jednak szła opornie.

Widząc zbawienny wpływ rządów pomajowych na rozwój państwa, był Dr. Matakiewicz za spojeniem stronnictwa kat. ludowego z jedynką i to bez zastrzeżeń, bez względu na to, ile stronnictwo otrzyma mandatów, mając na oku li tylko dobro publiczne.

Niestety prywata i ambicje innych członków pracę jego niwelowały i stronnictwo kat. ludowe stworzyło nową listę Nr. 30 — nie pytając się wcale w tej sprawie o zdanie swego długoletniego prezesa dr. Matakiewicza.

Takie rozdwojenie listy rządowej uważa poseł Matakiewicz za szkodliwe, a na domiar, nie dowierzając zgoła swoim wczorajszym towarzyszom politycznym, w ich szczerą intencję lojalnej współpracy z rządem, wycofał się z szeregów stronnictwa kat. ludowego, zapowiadając, że będzie bez zastrzeżeń popierał jedynkę.

Musimy zaznaczyć, że poseł Matakiewicz był zawsze gorącym zwolennikiem Marszałka Piłsudskiego i gorącem życzeniem jego było poprowadzić stronnictwo kat. ludowe po linji idei Marszałka.

Znając jednak zbyt dokładnie asów stronnictwa, których niestety czas niczego nie nauczył, wie poseł Matakiewicz, iż myśl szczerze demokratyczna nie ma zgoła do nich dostępu, a chęć ich współpracy z rządem wydaje się długoletniemu prezesowi niegodną zaufania.

Rząd jednak wychodzi z innego założenia. Kiedy stronnictwo kat. ludowe oświadczyło swoją chęć współpracy z rządem, ten przyjął gotowość stronnictwa za szczery objaw obywatelskiej chęci współpracy w państwowotwórczym dziele i polecił popierać trzydziestkę.

Nie znaczy to jednak wcale, że trzydziestka jest listą rządową!

A już karygodnem wykroczeniem jest oświadczenie agitatorów trzydziestki, na przeróżnych wiecach, że wyborcy powinni głosować za 30-ką a nie za jedynką, gdyż trzydziestka jest jedyną katolicką listą rządową, a głosując na trzydziestkę, obywatel spełnia obowiązek wobec kościoła i ojczyzny.

Takie stawianie kwestji jest przykrym wykorzystaniem łatwowierności czynników rządowych.

Z całą stanowczością musimy tu, na tem miejscu zaakcentować, że jedynie jedynka jest listą rządową, gdyż na tej liście widnieją nazwiska ludzi, popierających bez zastrzeżeń rząd Marszałka Piłsudskiego. Jedynka to żołnierze wielkiego wodza, idący ślepo a z radością w bój. Jedynka przeto jest jedyną listą ideową dzisiejszego rządu. Wszelkie inne listy sympatyzujące z rządem — ten nie odpycha; jednak rzecz naturalna, musi zobaczyć szczerość intencji i pracy swoich wczorajszych przeciwników, aby uwierzyć i zaufać.

Czwarta brygada musi przejść przez ogień walki, aby móc w takt pierwszej brygady dziarsko maszerować.

A chociaż w tych walkach krew się nie poleje, musi przynajmniej intencja być szczera, czysta i szlachetna, musi współpraca tych spóźnionych, ale nie zapóźnionych obywateli, stać się owocną dla ojczyzny, a wtedy — dziś na pośmiewisko rzucona nazwa „czwarta brygada" będzie niby medal zasługi lśnić na piersiach tych, co umieli dla dobra ojczyzny zdławić w sobie niezdrowe zakusy osobistych aspiracyj i odrzucili od siebie partyjne swary, w imię wielkiego i spokojnego rozwoju Polski. **J. K.**

W sprawie przyłączenia gmin.

Wynik konferencji, odbytej 23. XI. 1927 r. w biurze prezydjum magistratu m. Tarnowa; między burm. dr. Kryplewskim i wiceburm. dr. Mützem, a reprezentantami gmin Dąbrówka Infułacka i Świerczków w obecności radcy Krupińskiego. Przedmiotem: sprawa przyłączenia gmin, Dąbrówki i Świerczkowa do m. Tarnowa.

Po dyskusji ustalono następujące zasady:

1) Reprezentanci gmin Dąbrówka Infułacka i Świerczkowa oświadczają, że gminy zobowiązują się do miasta Tarnowa przyłączyć w sposób ustawą przewidziany.

2) Na wypadek przyłączenia tych gmin do Tarnowa, obowiązek utrzymania odnośnie do mieszkańców tych gmin dodatku od podatku gruntowego tej wysokości, w jakiej dotychczas ci mieszkańcy opłacają z tem, że przez okres 10 (20) lat stopa dodatkowa do podatku gruntowego nie będzie podwyższona.

3) Dobro publiczne należące do gmin Dąbrówka Inf. i Świerczków, pozostaje przy dotychczasowych gminach, a m. Tarnów, wzgl. jego ludność nie będzie wykonywała na tymże żadnych zgoła praw, gdyż wykonywanie tych praw zastrzeżonem zostaje wyłącznie tym gminom, wzgl. ich ludności, która prawa rzeczone będzie w tych rozmiarach i w taki sposób wykonywała, jak to dotychczas wykonuje.

To dobro publiczne nie może być przez m. Tarnów w jakikolwiek sposób obciążone.

4) Zastępcy gmin Dąbrówka Inf. i Świerczków domagają się nadto wystawienia przez gm. Tarnów na ich gruntach 7-mioklasowej szkoły powszechnej, wspólnej dla obu gmin i zaopatrzenia tej szkoły w rzeczowe potrzeby, odpowiadające wymogom takiej szkoły.

5) Dalej domagają się dopuszczenia ludności przyłączonych gmin do wszelkich praw i przywilejów, przysługujących tubylczej ludności m. Tarnowa.

Dla ułatwienia korzystania z tych praw, zobowiązuje się Tarnów do ustanowienia delegatury magistratu w odnośnej miejscowości, której powierzone będzie załatwianie na miejscu spraw, odnoszących się do tamtejszej ludności.

6) Delegaci powyższych gmin domagają się regulacji potoków, budowy ulic i chodników, z tem, że potrzebne kawałki gruntów czy pod założenie czy rozszerzenie dróg i ulic będą odstępowane przez właścicieli bezpłatnie.

7) Dalej ustanowienia oglądacza bydła, któryby miał prawo wydawania na miejscu paszportów, oraz któryby był zarazem oglądaczem zwłok, uprawnionym do wydawania świadectwa zgonu.

8) Aby gmina Tarnów uzyskała na terytorjum powyższych gmin prawo polowania i to prawo przeniosła bezpłatnie na tamtejszą ludność.

9) Aby Tarnów przeprowadził na swój własny koszt proces, jaki Dąbrówka Infułacka obecnie toczy o własność gminną.

Wszystkie te warunki zależne są od zatwierdzenia przez odnośne rady gminne i władzę nadzorczą.

Jak widzimy kwestja przyłączenia gmin Dąbrówki Infułackiej i Świerczkowa jest na najlepszej drodze, jednak trzeba sprawę tą przyspieszyć, gdyż sprawa przyłączenia gmin jest nader ważna dla dalszego rozwoju naszego miasta. (—)

Z ruchu wyborczego.

W całej okolicy odbywają się wiece B. B. W. R. tłumnie odwiedzane i coraz szersze kręgi zdobywa sobie jedynka. W ostatnich dniach odbyły się następujące wiece B. B. W. R. w Koszycach Małych, referował p. Marke, w Siedlcu

p. Boruch, w Brzozowie p. Jarosz, w Zgłobicach referował p. Marke, w Partyniu p. Boruch. Wszędzie ludność wiejska chętnie słuchała wywodów prelegentów i głośnymi okrzykami na cześć marszałka Piłsudskiego akcentowała swój akces dla jedynki.

Sprawa urzędnicza.

W mowie swojej wygłoszonej na wiecu we Lwowie powiedział między innemi p. min. handlu i przemysłu Eugeniusz Kwiatkowski:

Państwo musi zmienić system uposażenia urzędników państwowych. Państwo musi ich dobrze uposażyć. Chcę stwierdzić, że istnieje głębokie zrozumienie tego zagadnienia w rządzie i rząd uważa, że złem jest w gospodarce każdego państwa, jeżeli jego urzędnicy są marnie i niedostatecznie wynagradzani.

Wiec kobiet w Tarnowie.

W niedzielę odbędzie się staraniem p. prezydentowej Rolle z Krakowa i p. star. Krupińskiego w salach Rady Powiatowej ogólny wiec kobiet w Tarnowie.

Z GORLIC.

Dnia 17-go odbył się tutaj w sali Sokoła wielki wiec jedynki. Przewodniczył dyr. Kowalski. Przemawiali Byrka, Sieńko, Kowalski. Socjaliści starali się rozbić wiec, co im się jednak nie udało.

W niedzielę 19 bm. odbył się w sali Sokoła w Gorlicach wiec P. P. S. Zagaił tow. Niedermajer, przewodniczącym wybrano tow. Kozłowskiego. Przemawiali: red. Adam Ciołkosz i Zaleński. W dyskusji zabrali głos dwaj czumowcy: p. Sum z Krosna i Miedziński. Dalej przemawiał p. inżynier Dyndowicz za „jedynką“.

Z Dębicy.

Tutejszy Komitet kobiet B. B. W. z Rządem Mar. P. rozwija energiczną działalność przedwyborczą.

Jego staraniem odbył się dnia 19/2 b. r. w sali „Sokoła“ wiec kobiet. Przemawiały wobec wypełnionej po brzegi sali: p. Friedbergowa, p. Dyr. Denkiewiczowa, nadto p. Cebulska wygłosiła referat na temat „Rządy Marszałka Piłsudskiego“ wreszcie przemawiała delegatka z Krakowa.

Wiec powziął jednomyślnie rezolucję poprzeć dążenia rządu Marszałka, a przy wyborach oddać głosy na listę Nr. 1.

Trzykrotnem okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego wiec zakończono.

P. P. S.

Partja P. P. S. silnie agituje. Tow. Ciołkosz formalnie się rozdwaja. Dziesiątki wieców odbyto po wsiach okolicznych. Pozatem bojówka P. P. S. stara się uniemożliwić wiece B. B. W. R.

Odczyt tow. Diamanda w Tarnowie.

W piątek 17 bm. odbył się w Tarnowie odczyt dra Diamanda p. t.: „Kryzys w gospodarstwie światowem“. Po odczycie odbyło się walne zebranie członków PPS., na którem Diamand omówił sytuację przedwyborczą.

W sobotę 18 bm. odbył się w Tarnowie wiec kobiet, na który przybyły robotnice żydowskie. Przemawiał dr. Bross z Krakowa i red. Adam Ciołkosz. Uchwalono głosować na listę nr. 2.

Z Brzeska.

Stronnictwo P. P. S. urządziło w Brzesku wiec, dnia 19 bm. Przy niezapełnionej sali referował przez 2 godziny p. Żarek. Po dyskusji uchwalono głosować za listą Nr. 2.

Wincenty Witos kołuje na wszystkie strony.

Do Borowej przybył ze świetną banderją, lecz umykał bez niej. Chłopi coraz jaśniej spoglądają w przyszłość i nie dają się omamić słodkimi obietnicami.

Wszędzie gdzie w ostatnich czasach p. Witos urządzał wiece, tak w Jodłówce jak w w Jastrząbkach, Gromniku, Lisiej Górze, Siemiechowie, Siedliskach, spotykała p. Witosa i jego adherentów p. Kaczkę i Kowalika należyta odprawa.

Prezydjum m. Tarnowa u Pana Prezydenta Mościckiego.

W poniedziałek przyjmie na audjencji Pan Prezydent Mościcki prezydjum miasta Tarnowa w osobach p. bur. Dr. Kryplewskiego i p. wicebur. Dr. Mütza, którzy imieniem miasta wręczą Panu Prezydentowi dyplom obywatela honorowego naszego grodu.

Pan Prezydent Mościcki przyjął w czerwcu ub. r. obywatelstwo honorowe Tarnowa, ofiarowane Mu z okazji Jego bytności w naszem mieście. —a

Z Magistratu.

Wyszedł z druku preliminarz budżetowy na rok 1928—29 i jest obecnie rozpatrywany przez komisję budżetową.

Z urzędu katastralnego w Krakowie przysłano do Magistratu dokładne mapy katastralne Tarnowa wedle stanu z 1926 roku.

Mapy te mogą stanowić podstawę przy wykreślaniu planów regulacyjnych, przy rozbudowie oraz przy staraniach miasta o uzyskanie hipotecznej własności gruntów pod ulice i place.

Budownictwo miejskie rozpisało oferty na betoniarnię i na walec drogowy.

Wpłynęły oferty na auto straży pożarnej i są przez specjalną komisję rozpatrywane.

Oferty wpłynęły z firm: Austro—Fiat, Mercedes—Benz, Daimler i Lanzia.

Pan wiceburmistrz dr. Mütz bawi w Krakowie w celu załatwienia w województwie spraw bieżących. —a

Upośledzona skrzynka pocztowa.

Na budynku dworca kolejowego w Tarnowie przy wejściu do Urzędu pocztowego II. umieszczona jest skrzynka pocztowa, rzekomo dla wygody publiczności i sfer kupieckich, bo zwykłych skrzynek pocztowych mamy w Tarnowie dość.

Za czasów zaborczych na tej skrzynce widniał napis: „wypróżnia się 5 minut przed odejściem każdego pociągu“. Gdyśmy uzyskali niepodległość, ta skrzynka — jak wszystkie inne— została przemalowana, a dawny napis znikł. Obecnie wypróżnianie skrzynki zależy od humoru woźnego. N. p. pociąg pospieszny do Poznania odchodzi o godz. 20·58, skrzynkę się wypróżnia po godz. 19. Następny pociąg pospieszny do Wiednia odchodzi o godz. 23·19— skrzynkę się wypróżnia o godz. 21·15, a przytem woźny listy wybiera do ręki, a gdy go jeden obywatel prosił, żeby i jego list zabrał, odmówił, motywując tem, że mu do ręki listów brać nie wolno; mimo, że listy ze skrzynki odbiera do ręki. Aby nie być zależnym od widzimisię woźnego, byłoby wyjście bardzo łatwe. W jednym z okien frontowych budynku pocztowego Nr. II. możnaby w miejsce dolnej szyby urządzić otwór do wrzucania listów i próbek. Woźny nie potrzebowałby nikomu „łaski“ robić, a interesowani, którzy nie szczędzą czasu i drogi z miasta na dworzec, byliby pewni, że nie przychodzą zawsze za późno.

Czy nie byłoby wskazanem, aby Zarząd poczty nad tą kwestją się zastanowił; przecież chcemy uchodzić za europejczyków. x.

Straszna rzecz.

Nasze kręciołki w czapeczkach szkolnych bledną. Lęk je ogarnia. Drakońskie rozporządzenie wychodzi z Kuratorjum. Otóż nie wolno podczerniać oczek, czerwienić warg, ni różowić pysia. Co to będzie—co to będzie. Uczennicom nie wolno się malować. Władze szkolne w Krakowie zwróciły uwagę, iż wśród uczenic szkół średnich coraz częściej daje się stwierdzić używanie kosmetysów, t. j. pudru, pomadki do warg i t. d. W zwi zku z tem mają być wkrótce wydane przepisy, na mocy których nauczyciele i wychowawcy będą obowiązani bacznie śledzić aby nie dopuścić do wymienionych praktyk. — Dziewczęta winne niestosowania się do przepisów, mają być po dwukrotnem upomnieniu odesłane ze szkoły do domu. —a

I znowu zima.

Po dwóch tygodniach niebywałej chlapy, chwycił ostry mróz i znów mamy zimę w całej pełni. I jak się zdaje, utrzyma się ta pogoda przez czas dłuższy.

Dla Tarnowa to zbawienie, albowiem znikły bagna błota na ulicach i człowiek jeśli ma jaką sprawę gdzieś poza główną ulicą, nie będzie się już obawiał, że się utopi w błotnistych kałużach. Pozatem stan chorób zmniejszy się znacznie, gdyż odwilż taka jest najlepszą porą dla wszelkich chorób, specjalnie niebezpieczną dla dzieci.

I tak szkarlatyna, która przez tygodnie grasowała po Tarnowie, znika.

Młodzież uradowana, bo saneczki i ślizgawka dadzą dużo przyjemności.

Tylko ci, co to nie mają na centnar węgla, ze smutkiem patrzą przez zamarzłe szyby. —a

Komisja regulaminowa Rady Szkolnej Powiatowej.

Pod przewodnictwem insp. Grabowieckiego odbyło się posiedzenie Rady Szkolnej Powiatowej.

Po długich obradach w sprawach zawodowych szkolnych, wybrano do wydziału wykonawczego pp. insp. Grabowieckiego, prof. Prokopa i prof. Figla. Zaś do komisji regulaminowej wybrano pp. Grabowieckiego, dr. Szubę, prof. Prokopa, Figla i Przybyłkiewicza.

Poświęcenie magazynu tekstylnego Antoniego Uwiery.

We wtorek dnia 21 b. m. odbyło się poświęcenie nowo otwartej placówki polskiej Antoniego Uwiery ze Lwowa.

Nazwisko to nie jest nam obce. A. Uwiera to filar naszego handlu na kresach wschodnich. W nim nauczono się cenić kupca, który nie widzi w sumie zebranych groszy celu swego, lecz w tempie rozwoju polskiego przemysłu i handlu.

Kiedy Antoni Uwiera zdradzał chęć założenia filji swego przedsiębiorstwa, starano się wszelkiemi siłami odwieść go od tego zamiaru, motywując, że w Tarnowie nic udać się nie może. Kresowiec jednak nie zna zniechęcenia ni trwogi — chce walczyć i umie zwyciężać.

I przeto Antoni Uwiera otworzył swą filję w Tarnowie. Poświęcenia nowego sklepu dokonał ks. prałat Mazur. Po poświęceniu podniósł ks. Mazur w pięknem przemówieniu doniosłość otwarcia nowej placówki polskiej w Tarnowie i zaznaczył, ile odwagi i poświęcenia

potrzeba, aby wielki kupiec ze Lwowa zdecydował się na otworzenie filji w tak ciężkich dla naszego handlu warunkach.

Po uroczystem powięceniu przyjmował skromnem śniadaniem p. Uwiera licznie zebranych gości.

Przemawiali: pp. Nowak prez. kongregacji kupieckiej, p. dyr. Gładyszowski, oraz przedstawiciel młodzieży chrześcijańskiej p. Armatys.

P. Uwiera dziękował mowcom za życzenia i podkreślił, że wytęży wszystkie swe siły, aby nietylko nie podkopywać bytu tarnowskiego kupiectwa, lecz aby podnieść przemysł i handel krajowy.

Między licznie zebranemi gośćmi zauważyliśmy p. burmistrza dr. Kryplewskiego, księży prałatów Mazura i Mysora, przedstawiciela starostwa p. Gulkowskiego, asesora Niedzielskiego, pułk. Matarewicza, dyr. Studnickiego, dyr. Hanauska z żoną, prez. Kruczkiewicza, radcę Vayhingera, dyr. Sinkę i Szparę, dyr. Gładyszowskiego, z kupiectwa pp. prez. Nowaka, p. Berowskiego, Stefańskiego i Oleksego, oraz p. inż. Wowkonowicza, Pawlewskiego, Wojewskiego i wielu innych. K.

Na ekranie życia.

Karnawał się skończył. Jeszcze na śledziu we wtorek ostatkiem szaleństwa zapomniano o 12-tej i zgrabnie przeszarlestonowano przez północ aż do rana.

I z niejednego serduszka w ową noc wtorkową wydobyło się bolesne westchnienie, że to już koniec Black-Botonu — a teraz tylko ze słonego jeziora — słone śledzie solić będą życie. Również i starsze matrony zasępiły się srodze, rozmyślając o tem ile to toalety córki pochłonęły, a te kolacyjki bez żenądy, a tu nic nie pomogło, córka nie upolowała inżyniera z Chorzowa. Kręcił się tam koło niej jakiś marny prawnik, ale taki golec nieskończony to chciałby 7 lat obiadować, a potem to dopiero nie całkiem pewne czy się ożèni.

Pan radca wziął długi skrawet papieru i liczy, sumuje — wszystkie wydatki tego karnawału. Groźna cyfra końcowa pochłania cały roczny budżet i zmaltretowany pater familias pędzi do Palucha aby się pocieszyć i gorzkim piwem zapić piołun popielcowych refleksji.

Jeden kufelek, bo to dzięki Bogu karnawał się skończył, drugi bo trzeba zalać robaka, trzeci na umartwienie, boć to post, a czwarty by umysł rozjaśnić — i stać się bystrym i pomysłowym, w celu odnalezienia 2 żyrantów na nowy wekselek.

A wybory na karku. Kandydaci pędzą po miastach i rozbijają sobie w zajem wiece, wyborcy chodzą po wiecach i coraz mniej rozumieją i dziwują się tylko że każda lista tnie koperczaki do Marszałka i każdy wiec kończy się okrzykiem na cześć Piłsudskiego.

Socjaliści chwalą Marszałka, Witosowe wiece przyznają Jemu rację — 24-ka powiada że Go nie zwalcza, co to jest.

Bardzo proste. Cały naród wie co winien jest wielkiemu wodzowi i budowniczemu polski, kandydaci wiedzą, że pod tym względem wyborca omamić się nie pozwoli więc udają przyjaciół, aby potem kiedy już uzyskają mandat, znowu móc kłody rzucać pod nogi tych, którzy rzetelnie państwotwórczo chcą pracować.

I z tych wiecowych krzyków — jeden głos coraz wyraźniej i dobitnej przemawia do świadomości mas, to jest głos jedynki.

Wszyscy głosują za jedynką.

Pan Wincenty próbuje jeszcze szczęścia i goni po powiecie, jednak krzywe miny i spojrzenia witają go. A chociaż banderje kosztują go bardzo wiele i z całym przepychem przybywa na wiece, to najczęściej się zdarza że cichaczem jak w Borowej umyka a w banderji to ze wstydu aż konie pospuszczały głowy i smutnie wracały do stajen.

Tarnów zmienia prawdziwie swą szatę i na wiosnę okryje się przepyszną zielonoscią, bo i planty i ogród Strzelecki ojcowie miasta postanowili jak dorosłe córki potraktować, wydobyli pieniądze z trzosa i upiększą je.

Tymczasem słota, błoto, że aż człowiekowi żyć się nie chce.

Specialnie możeby tak który z panów rajców przespacerował się na ulicę Krasińskiego. Chodników tam wcale nie ma a takie błota, że pewna panna wracając z balu jak ten kopciuszek z bajki zgubiła pantofelek w błocie i biedactwo boso do domu wróciło. Ulica Krasińskiego jest wogóle po macoszemu traktowana, mimo że to ulica duża i bardzo zaludniona.

Również na Nowym Świecie trzeba dziwne wyprawiać harce zanim człowiek z jednej na drugą przedostanie się stronę. Ulica ta leży bardzo nisko i największe błota tam się gromadzą. Ale w innych miastach wysyła się robotników aby takie nadmierne błoto usuwali. W Tarnowie tego nie praktykuje się.

Onegdaj przeszedłem się po Nowym Świecie. Wracając zapytano mię w cukierni, czy zrobiłem wycieczkę na górę Marcina taki byłem oblepiony błotem.

Przejazdka fiakrem po ulicy Bernardyńskiej staje się świetnym środkiem na niestrawność.

Skakanie w tych dołach i dołkach leczy świetnie żołądek

A dawno już mówią, że okropny stan tej ulicy magistrat już zauważył i ulicę wybrukują.

Ale kiedy? J. K.

ZE SPORTU.

Walne zebranie K.Z.O.P.N. w Krakowie.

Dnia 12 b. m. odbyło się unifikacyjne zebranie obu przez rok cały powaśnionych związków piłkarskich. I dzisiaj jeszcze nie zapanowała atmosfera zupełnej zgody. Dwa bloki, jeden dawnych drużyn ligowych a drugi K.Z.O.P.Nu. byłyby się może i nie porozumiały wzajemnie gdyby nie stanowisko delegata Tarnovii, który zrzekłwszy się swego miejsca oferowanego mu przez blok 2-gi na rzecz bloku 1-szego, umożliwił porozumienie w momencie, gdy już groziło zupełne zerwanie jedności.

Skład nowego zarządu, do którego nikt z Tarnowa nie wchodzi, podały już dzienniki. Pozatem do zanotowania są momenty następujące. Okręg krakowski obkrojono ściśle do granic województwa z wyłączeniem jeszcze Żywca i Białej. Walne zebranie postanowiło jednak zwrócić się, za inicjatywą interesowanych klubów do P.Z.P.N. o przyłączenie do Krakowa, Rzeszowa i Częstochowy. Zmieniono stosunek głosów poszczególnych klas na walnem zebraniu w ten sposób, że każda klasa będzie reprezentowała ilość głosów 300. Klubów klasy „A“ ma być 12, w jednej grupie, klasy „B“ 25 w dwu grupach reszta klasa „C“. Podokręgi mają być aż do ew. przyłączenia Rzeszowa i Częstochowy zupełnie zniesione. W skład klasy A ma wejść 11 drużyn krakowskich i Tarnovia, przyczem zastrzeżono ew. zmiany na rzecz drużyn pokrzywdzonych w szczególności chodzi o Krowoderski K.S. i Metal, które uchodzą za silniejsze niż n. p. Korona, Sparta, Olsza. Do klasy b pretensję podobną mają Makkabi Jasło, Ż.M.S. o ile zmiany w klasie A są wątpliwe o tyle w klasie B mają silne szanse.

Z Tarnowa byli delegaci Tarnovii, Metalu i Ż.M.S. Jutrzenka i Samson nadesłali pełnomocnictwa Makkabi względnie Jutrzence.

Zabierał głos kilkakrotnie p. Rozwadowski raz p. Izrael.

Podając narazie najważniejsze szczegóły, ze względu na brak miejsca w najbliższym czasie podamy plany i terminy rozgrywek. R.

BACZNOŚĆ.

Przychwyciliśmy kartkę jakiegoś indywiduum, które podpisuje się Józef Kozinek i podając się za współpracownika »Hasła« usiłuje popełniać niesmaczne szantarze, oraz usiłuje zohydzić redakcję w oczach czytelników.

W celu wyszukania sprawcy i skonstatowania kto to jest Józef Kozinek oddaliśmy sprawę tut. policji.

REDAKCJA.

Kronika karnawałowa.

Karnawał się skończył. Trzeba przyznać, że w tym roku Tarnów urządził kilka bardzo pięknych zabaw i ogółem bawiono się dobrze.

Ostatnie godziny karnawału spędzono w salach Kasyna, gdzie przy stolikach wytworna publiczność Tarnowa zabawiała się wesoło, tak wesoło, że w dwunastą nie zauważono przybycia środy popielcowej. Szał charlestonu walczył przez kilka godzin z nasuwającą się powagą dni postu.

W Sokole i w Gwieździe sale były również przepełnione i bawiono się świetnie do białego rana.

Jaz-band — charleston cudne dźwięki w uszach młodych — ale cóż, wszystko się kończy. Pochylą się młodzi a kapłan posypie popiołem głowy wiernych.

Zamilkną Jaz bandy i zniknie na rok z naszych szpalt „Kronika karnawałowa“. K.

Kronika karnawałowa z Dębicy.

Staraniem miejscowych Organizacji Przysposobienia Wojskowego przy wydatnym współudziele wojskowości odbyła się dnia 11 lutego b.r. w pięknie udekorowanych salach „Sokoła“ „Zabawa taneczna z kotyljonem“, która licznie zgromadziła sfery miasta i okolicy.

Między innymi przybyli: radca Dihm z żoną, D-ca garn. ppł. Kempski, pp. Bzowscy, dyr. ks. Kotfis, p. hr. Chodkiewicz, ppł. Przesławski, p. dyr. Denkiewiczowa, kom. P.K.U. płk. Padlewski, major Müller, p. dyr. Berger z żoną i córką, prof. Staroń, p. Szaszkiewicz, kpt. Haganer z żoną, p. Goldfluss z córką, p. Kemmar z żoną, prof. Piotrowski z żoną, dr. Buszko z żoną, prof. Wiśniewski z córką, inż. Zieliński z żoną, prof Paluch z żoną, kpt. Widura z żoną, p. Koszard z żoną, prof. dr. Nagawiecki z żoną, p. Hamala z żoną, p. Gąduk z żoną i t. d.

Dzięki staraniom Komitetu, który nie szczędząc trudów by zabawę uczynić jak najbardziej miłą i interesującą odrazu zapanował nastrój wesoły pełen werwy, a wytworny.

Tańce rozpoczął o godz. 10 tej polonez pod wytrawnym jak zwykle kierunkiem prof. Staronia.

Punkt kulminacyjny osiągnęła zabawa w niezwykle pomysłowo obmyślonym kotyljonie.

Bogata, artystycznie pomyślana dekoracja sali, efektowna gra świateł, strojne toalety i kwiaty pań, szarfy i kotyljony panów tworzyły barwny prawdziwie karnawałowy obraz.

Wśród toalet wyróżniały się: wytworne suknie p. Dihmowej; p. Bzowskiej; p. Denkiewiczowej; p. Buszkowej; eleganckie i pełne jak zawsze smaku suknie p. Haganerowej; Schneidrówny, p. Władki Jagielskiej, p. Müllerowej, bardzo efektowna suknia p. Goldflussównej i p. Bursztynównej, wreszcie suknie p. Hoczardowy, p. Zielińskiej, p. Bergerówny, p. Wiśniewskiej, p. Paluchówny, p. Szczarkowej i wiele innych.

Wśród pląsów przy dźwiękach doskonałej orkiestry 17 p.p. bawiono się w przemiłym nastroju do rana.

Zabawę zakończył o godz 7 mej tradycyjny biały mazur.

Z Kina.

W ubiegłym tygodniu mogliśmy oglądać w kinach naprawdę doborowe programy. W Marzeniu »W siódmem niebie« to naprawdę arcydzieło Foks-filmu stworzone genjalną, przesubtelną reżyserją. Film, który trafia do duszy, film który jasną, młodą miłosć ludzi wydobywa z ghetta i paryskich podziemnych kanałów. Groza wojny i porywające swym straszliwym realizmem sceny batalistyczne i miłość Pawła i Nany, dwojga paryskich nędzarzy, to tło tego prześlicznego obrazu. W Apoliu »Miłostki« Film niemiecki równierz bardzo piękny, Frekwencja słaba, przecież dla Tarnowa lepszy jest Harry Peel i Eddje Pollo.

KRONIKA

W KOŚCIELE FILIPINÓW odbył się ślub p. Rysi Giżbert Studnickiej z p. Śliwińskim właścicielem dóbr z Klikowej.

W KOŚCIELE KATEDRALNYM odbył się ślub p. Jakubowskiej z p-nem radcą Freundlem.

W KRAKOWIE w kościele Franciszkanów odbył się ślub p. Władysława Wydry z p. Jadwigą Wierzbicką ze Skawiny.

MAJOR ŚWIĘCICKI z 5 p. s. k. został przeniesiony do Mołodeczny.

RZADKI WYPADEK uczciwości trzeba podnieść. Szofer Michał Rzepka znalazł na drodze teczkę z 7.000 zł. które złożył na policji.

Właścicielem teczki był p. Jarosiński, pełnomocnik dóbr w Przecławiu.

PODZIĘKOWANIE. Za wyśledzanie skradzionych mi towarów składam tą drogą tut. Policji Państwowej serdeczne „Bóg zapłać“.

Szymon Appel.

Wydawca: Jan Kulesza Sekr. Red. i odpow. Redaktor Dr. Mieczysław Rozwadowski. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.